

LEONARD HENRYK ROZENBERG

ur. 1952; Szczecin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Lublin, rodzina Rozenberg, współczesność, Zagłada

Nie lubię Lublina

To nie jest tak, że ja nienawidzę Lublina, ale nie lubię tego miasta dlatego, że tu zamordowano całą moją rodzinę. Przez wiele lat w ogóle nie czułem się związany z żydostwem. Za wielki sukces komunizmu uważam właśnie zaniechanie waśni narodowych, co się znowu niestety odradza w Europie, jak widać, i może doprowadzić znowu do bardzo złych rzeczy. Choć dowiedziałem się, jak liczna była moja rodzina przed wojną, nigdy nie dojdę do wiedzy o wszystkich krewnych, ale już wystarczy mi to, co wiem. Przez działania określonych sił historii w Lublinie i okolicach zginęło tyle ludzi, których ja strasznie chciałbym poznać. Bardzo chciałbym wiedzieć, jak wyglądali, jak rozmawiali, jak żyli, co ich trapiło i weseliło – i tak dalej. Nie było mi to dane. Z początku myślałem, że znajdę tych Niemców, którzy pomordowali moją rodzinę, żeby się na nich zemścić. To niemożliwe. Czy wobec tego tę nienawiść przerzuciłem na Lublin? Nie. Ale nie chcę mieć z tym miastem nic wspólnego. Jestem szczecinianinem z urodzenia. W 1956 roku dostaliśmy zaproszenie do Francji. Miałem rodzicom za złe, że nie emigrowali – zwłaszcza matka nie chciała się zgodzić na wyjazd z Polski na stałe. Ja w 1982 roku dostałem zgodę na zamieszkanie w Danii, też na stałe. Zadzwoiłem do Szczecina, rodzice się rozplakali, więc jednak wróciłem. Także nie żywię żadnej wielkiej sympatii do Lublina, aczkolwiek obiektywnie rzecz biorąc, bardzo mi się podoba. Szczególnie Stare Miasto zrobiło na mnie genialne wrażenie.

Data i miejsce nagrania	2015-04-12, Szczecin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"